GŁOS POMORSKI

Nr. 245 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połnedniem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 21-go października 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Napad na członków przedstawicielstwa polskiego w Moskwie.

Warszawa 19. 10. PAT. Wieczorem i w nocy z 17 na 18 b. m. zdarzyły się dwa wypadki napaści na członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu moskiewskim w Leningrodzie byli pierwszy sekretarz poselstwa p Adam Czarnowski i członek komisji specjalnej pp dr. Marjan Morelowski, ofiarami drugiej urzędnicy pp. Albin Hurko-Romejko i Jan Piotrowicz. Nikt z napadniętych na szczęście poważnie nie ucierpiał. Pp Czarnowski i Morelowski przyjechali w południe dnia 18 b. m. Natychmiast potem zgłosił się do poselstwa kierownik wydziału polsko-bałtyckiego w komisarjacie ludowym dla spraw zagr. Stein i w imieniu rządu związkowego wyraził ubolewanie z powodu wypadków, które miały miejsce O godz. 6 popoł. charge d'affaires p. Wyszyński złożył osobiście członkowi kolegjum sekretarjatu ludowego spr. zagr Koppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, iż odpowiedni raport został przesłany rządowi polskiemu. Przyjąwszy notę p. Kopp w imieniu rządu związkowego wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajścia są przedmiotem gruntownego dochodzenia

Knowania komunistyczne przeciw Polsce.

Podczas gdy na ziemiach wschodnich Rzplitej komuniści prowadzą akcję dywersyjną, to na terenie międzynarodowym równocześnie prowadzą agitację przeciw Polsce. Z polecenia Kominternu moskiewskiego Ceka komunistyczne w Polsce wydał szereg odezw „do proletarjatu całego świata" o tororze, stosowanym rzekomo przez władze polskie. Komuniści, którzy sami wywołują akcję zbrojną na kresach chcą w ten sposób wywołać obronę aresztowanych Sowbandytów. Akcja ta zmierza do wywołania nowego protestu ze strony organizacji robotniczych polskich i innych. Akcja ta jednak jest o tyle przezrzysta, że pozostaje bez żadnego skutku. Pożądanem byłoby jednak by władze polskie ogłaszały dane dotyczące udziału Sowietów w organizacji akcji zbrojnej, oraz bliższych danych o dokonywanych przez bandy przychodzące z za kordonu napadach, rabunkach i morderstwach.

Dwa przemówienia niemieckie.

Kanclerz Marks stwierdza dobrą wolę Niemców. — Stresemann stawia warunki.

Paryż, 19. 10. (PAT.) „Petit Parisien" zamieszcza interwjew, jakiego udzielił kanclerz Marks berlińskiemu korespondentowi tego dziennika. Kanclerz Marks przedewszystkiem zaznaczył, że w szerokiej opinji niemieckiej bezwzględnie można zaobserwować w ostatnich czasach bardzo znaczne odprężenie. Zdaniem kanclerza nie wątpliwa większość społeczeństwa niemieckiego nie żywi już obecnie uczuć nienawiści w stosunku do Francji i ogólna pacyfikacja umysłów robi duże postępy z dnia na dzień. Objawy powyższe są rezultatem w pierwszym rzędzie usuniecia kardynalnej przyczyny nienawiści do Francji. tj. ewakuacji zagłębia Ruhry. Do osiągnięcia takich dobrych rezultatów przyczyniła się konferencja londyńska, a ostatnio ewakuacja Dortmundu oraz pomyślne przeprowadzenie wielkiej pożyczki Niemiec. Rząd Rzeszy, opierając się na opinji większości narodu, będzie usiłował lojalnie wykonać ciężkie zobowiązania układu londyńskiego. a wykonanie to — zdaniem kanclerza — nie napotyka na niemożliwe do przezwyciężenia trudności o ile tylko duch pojednawczy konferencji londyńskiej będzie trwał nadal. Kanclerz Rzeszy ma nadzieję, że również rokowania handlowe francusko-niemieckie uwieńczone zostaną pomyślnymi rezultatami, wreszcie kanclerz dodał, że co się tyczy przystapienia Niemiec do Ligi Narodów, to pragnąłby. aby Liga Narodów zechciała zrozumieć wyjątkową trudność położenia Niemiec, a zwłaszcza trudność dla Niemiec brania udziału w ewentualnych sankcjach, zarządzonych z ramienia Ligi Narodów.

Hessen Nassau, 19. 10. (PAT.) Podczas kongresu niemieckiej partji ludowej minister spraw zagranicznych Streseman wygłosił przemówienie, zawierające przegląd obecnej sytuacji politycznej Niemiec. Mówiąc o polityce zagranicznej Stresemann oświadczył, że podstawą jej musi być układ londyński, jednakże dopiero po przeprowadzeniu ewakuacji zagłębia Ruhry i Nadrenji północnej Niemcy znajdą się w położeniu pozwalającem na wypełnienie przyjętych na się zobowiązań. Mówiąc o stosunku Niemiec do Ligi Narodów, Stresemann powiedział. że ceni zaproszenie Mac Donalda. zawarte w jego mowie genewskiej, jak również aprobatę. jaką mowa ta znalazła u większości członków Ligi Narodów. Rząd niemiecki musi jednak zasanowić się, w jakich rozmiarach może on przyjąć na siebie zobowiązania połączone z wstąpieniem do Ligi Narodów. Przedewszystkiem wyłania się kwestja. czy Niemcy mogą podjąć się współdziałania z Radą Ligi w zakresie sankcji dopóty, dopóki Niemcy pozostają jedynem państwem rozbrojonem. O ile Liga Narodów uczyni wyjątek dla Szwajcarji w zakresie udziału w sankcjach to taki sam wyjątek powinna uczynić dla Niemiec.

Akcja przedwyborcza w Anglji.

Londyn. 18. 10. Pat. Przeszło 1.400 kandydatów wszystkich partji będzie ubiegało o mandaty do izby gmin na terytorjum Anglji i północnej Irlandji. W normalnych warunkach nominacja kandydatów jest obmyślana bardzo szczegółowo i powoli. Obecnie jednak wobec pośpiechu, sprawę powyższą załatwiono bez zwykłych formalności. Donoszą z kilku nowych okręgów wyborczych o cofnięciu się bądź kandydata liberałów, bądź kandydata konserwatystów. Bez walki przejdzie do parlamentu około 32 konserwatystów, 9 członków partji pracy i 8 liberałów, miedzy innemi Baldwin i pocztmistrz gen Hartshorn. W obecnych wyborach zaznacza się silnie udział kobiet, których kandyduje 44.

Nota rządu tureckiego do Anglji.

Londyn, 19. 10. (A. W.) Rząd turecki przesłał Anglji nową notę. Nota ta zawiadamia, iż na wskutek tymczasowego wstrzymania akcji wojskowej w Iraku, aż do czasu rozstrzygnięcia zatargu przez Ligę Narodów, rząd turecki wydał podobne rozporządzenie w Mezopotamji. Prasa turecka wyraża zapatrywanie, iż okazanie przez Turcję tendencji ugodowej przyniesie jej duże korzyści polityczne.

Narada ministrów skarbu.

Londyn. 19. X. AW. W początkach listopada w Paryżu odbędzie się narada ministrów skarbu sprzymierzonych. Na naradach tych będą rozpatrywane następujące sprawy: 1) sprawozdanie rachunkowe z okupacji Ruhry 2) rewizja wydatków przeznaczonych na okupację Nadrenji i 3) podział sum płynących z wykonania projektu Dawesa, pomiędzy komisją reparacyjną a armją okupacyjną i niektóremi komisjami państw sprzymierzonych.

„Drang nach Osten".

I.

Telegramy donoszą z Berlina, że istniejący tamże komitet dla spraw wschodnich parji niemiecko-ludowej powziął rezolucję, w której zaznaczył,

„że utrzymanie elementów niemieckich na wschodzie jest jednym z najważniejszych zadań polityki niemieckiej".

Rezolucja wzywa w dalszem tak Rząd niemiecki jak i rząd pruski, by bacznie śledziły rozwój wypadków w państwach sąsiadujących na wschodzie z Niemcami oraz by wspierały żywioły niemieckie w krajach tych tak w politycznym jak i kulturalnym i gospodarczym kierunku.

Charakterystycznem jest, że rezolucję tę podejmuje „Die Zeit", organ ministra spraw zagranicznych Stresemana i podkreślając zgodę swą na to, że przyszłość Niemiec leży na Wschodzie i że w tym kierunku iść musi ich ekspansja, wyraża ubolewanie. że rząd Rzeszy, mający w tej chwili do walczenia z poważnemi trudnościami, może na razie **Niemcom, mieszkającym poza granicami Rzeszy, jedynie pomóc przez popieranie ich kulturalnych Instytucji oraz gospodarczych przedsiębiorstw.**

Oto treść najświeższych wiadomości z Berlina, wiadomości, które w Polsce, a szczególnie u nas na Kresach zachodnich, nie mogą przejść obojętnie.

Cóż one mówią? Otóż wieści te stwierdzają, że wśród wszelkich kłopotów, które Niemcy w obecnej chwili przeżywają, przyświeca im poza wszystkiemi innemi jeszcze **jedna idea** — nie nowa zresztą, ale historycznie już od tysiąc lat istniejąca, mianowicie **idea podboju wschodu słowiańskiego, idea „Ausrotten"**, niszcząca wszystko to, co stoi w drodze niemieckiemu historycznemu „Drang nach Osten" czyli parciu na wschód.

W całej tej sprawie nie w tem leży w chwili obecnej pikanterja, że rezolucję tę powziął jakiś mniej lub więcej antypolski komitet niemiecki, ale w tem, **że uchwały te podejmuje i z nimi solidaryzuje się niemiecki minister spraw zewnętrznych.**

Chcąc być ścisłymi, w odgłosie organu niemieckiego ministra spraw zagranicznych musimy stwierdzić, że p. Streseman — tak nazywa sie minister niemiecki — ujawnia prawdziwe sentymenty niemieckie i to nietylko ludności ale i rządu, idące w kierunku walki nietylko z całą Słowiańszczyzną, ile z polskością, będącą na wschodzie Niemiec najsilniejszym czynnikiem, przeciwstawiającym się zaborczym dążeniem krzyżackim.

Słowa, które organ p. Stresemana wypowiada, są atoli nietylko faktem. stwierdzającym historyczne dążenia niemczyzny, są nietylko prowokacją, ale są też równocześnie **wypowiedzeniem wojny całej słowiańszczyźnie, a szczególnie polskości.**

I dzieje się to w przededniu układów o traktat handlowy polsko-niemiecki, dzieje się to w przededniu, a raczej w chwili regulowania warunków ludności niemieckiej w Polsce w duchu najdalej idącej tolerancji, dzieje się to w chwili, gdy na rynku międzynarodowym Niemcy głoszą hasła wyrównawczej sprawiediwości i równouprawnienia.

Jak blasfemja wyglądają w tych warunkach wszelkie zapewnienia niemieckie o ich gotowości do pokojowego współżycia, o ich chęci do przekreślenia dawniejszej polityki gwałtu i przemocy.

Wszystko to fałsz! A prawdą jest to, co mówi p. Stresemann, a raczej jego organ „Die Zeit"! A prawdą jest, co mówi komitet niemiecki dla Spraw Wschodnich! A prawdą jest, co głosi socjalistyczny poseł Breitscheid w Genewie! Po przez wszystkie te wynurzenia przewija się **jako nić czerwona staroniemieckie dążenie „Drang nach Osten"** względnie „ausrotten", łączące skrajnego nacjonalistę Stresemanna z radykalnym socjalistą Breitscheidem.

Jakie dla nas z tego wnioski, omówimy następnym razem. Tymczasem zapamiętajmy sobie te cenne wyznania miarodawczych kół niemieckich i nie łudźmy się, że najbliższa przyszłość polsko-niemiecka będzie rajską sielanką!

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja szwedzka do rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-szwedzkiego. Delegacja szwedzka została powitana na dworcu głównym przez ministra pełnomocnego Szwecji, członków delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagr. i Ministerstwa Przem. i Handlu. Goście szwedzcy zamieszkali w hotelu Europejskim. Rokowania zaczną się jutro o godz. 11 i pół posiedzeniem uroczystem.

Przegląd prasy.

Na Sejm nasz składający się z kopy partyj i partyjek, różniącemi się firmą, a nie programem, zwracają się oczy wszystkich wobec aktualnej kwestji stworzenia rządu parlamentarnego. Oczywista, że zcentralizowanie tych partyj i partyjek pod jedną firmą powiększa szanse dla tej partji, której się ten cud uda. Na razie jest mowa o bloku lewicowym, kóry ogarniać ma całe stado rywalizujących i rewolucjonizujących „małych wielkości“. Oto jakie „Kurjer Łódzki“ stawia horoskopy temu blokowi:

W czasie niedawnych obrad poszczególnych klubów ustalono: ścisłe współdziałanie klubów Związku chłopskiego i Wyzwolenia. Jest to pierwsze widome usiłowanie utworzenia na naszym gruncie klubu stronnictw lewicowych.

Idea ta kołatała się oddawna w umysłach naszych lewicowców. Nigdy wszakże nie umiała się zrealizować. Raczej przedstawia się jako wąż morski, podobny do innego pomysłu: zjednoczenia ruchu ludowego.

I dalej:

Wybory przeprowadzone na Zachodzie i sukces Mac Donalda i Herriota podnieciły lewicę. Zaczęły się znów marzenia o bloku wspólnym i o objęciu w Polsce władzy. Lekcja lewicy, którą przeszła podczas t. zw. „misji Thugutta“, okazała się bezskuteczna.

W ambicjach swoich lewica zapomniała o jednem, o drobnym szczególe: że w Anglji był Mac Donald, a we Francji był Herriot. W Polsce zaś nie znalazł się ani Mac Donald, ani Herriot. Jedynym człowiekiem szerokiego horyzontu na lewicy, jedyną osobistością, która mogła około siebie skupić innych, był Stanisław Thugutt. W poczuciu odpowiedzialności za los kraju i w przeświadczeniu niebezpieczeństwa położenia państwowego Thugutt stał się zwolennikiem nie rozdrabiania sił narodowych, a naodwrót ich konsolidacji. I na tym punkcie zasadniczym rozeszły się ich drogi. Lewica straciła człowieka, któryby mógł być jej sztandarem i symbolem.

Kiedy zatem na zjeździe krakowskim Wyzwolenia pp. Waleron, Putek, Sanojca i Sejb rzucili koncepcję bloku lewicowego, to każdy znawca terenu politycznego u nas musiał się do możliwości zrealizowania ich koncepcji odnieść nader krytycznie. Ośrodkiem bowiem takiego bloku może być tylko Wyzwolenie, samo niesharmonizowane ani ideowo ani organizayjnie, nie posiadające teraz po wyjściu Thugutta żadnej silnej indywidualności politycznej. Nie może nim się stać NPR, w którem również zmagają się ciągle różne prądy; i tam po ustąpieniu posła Wachowiaka, człowieka szerszej miary, brakło kierownictwa. Nie może się stać ośrodkiem ani grupa Bryla, ani też PPS wskutek specyficzności swego programu.

Arytmetycznie pomysł bloku lewicowego nie pociąga innych skutków, jak istotnie „centro - lewu“ czasu Sejmu Ustawodawczego. O wytworzeniu rządu bez mniejszości mowy niema, bo niema sił. Dowodzi tego proste dodawanie. Zresztą sam blok nie ogarnia wszystkich: niema tam bowiem Okonia ze swymi czterema komilitonami, bo nie chce go przyjąć Wyzwolenie, dla którego Okoń, żerujący na ciemnocie i nie mający granic demagogji jest poważnym rywalem.

Ten sam „Kurjer Łódzki“ alarmuje czytelników niewesołym objawem opanowania kapitału zagranicznego przemysłem łódzkim i przedstawia obraz przechodzenia przemysłu naszego w posiadanie kapitalistów zagranicznych.

Przy bliższem wejrzeniu w stan sprawy okazuje się z jednej strony, że wszystkie zaczynając od największych, a kończąc na najmniejszych, przedsiębiorstwa przemysłowe w Łodzi chorują na brak kapitału, ponosząc klęskowe konsekwencje tegoż aż do utraty eksportu włącznie, oraz z drugiej strony, że kapitał zagraniczny, wyzyskując dobrze mu znaną sytuację, wkracza na rynek łódzki w postaci najmniej pożądanej. Zwyczajnie wysadza jednego za drugim przedsiębiorcę lokalnego z jego przedsiębiorstwa i sam zajmuje jego miejsce. Dziś Łódź liczy sporą ilość ofiar wywłaszczenia. Wszystkim wiadomo, że wielkie zakłady przemysłowe w Pabjanicach — przejdą prawdopodobnie w najbliższej przyszłości w ręce Anglików, którzy z wierzycieli staną się współwłaścicielami, a może jedynymi właścicielami tychże zakładów. Liczne oferty kapitalistów zagranicznych zmierzają do tego, żeby albo uzyskać współwłasność przedsiębiorstwa, albo przynajmniej osięgnąć udział w zyskach niezależnie od normalnego oprocentowania. Typowa oferta domaga się: 8% od kapitału w stosunku rocznym i połowy tych zysków fabrykanta, które przekraczają 4 procent. Przemysłowcy łódzcy stawiają opór takim żądaniom. Chodzi o to, kto kogo przetrzyma, a przecież przemysł łódzki ma nóż na gardle. Wyciągnąć go z kłopotów może wzmożenie się konkurencji pomiędzy kapitalistami zagranicznymi, którzy wtedy zadowolą się warunkami zwykłej lokaty.

Praevenire odgrywa „Dziennik Poznański“, rozważając ew. wynik przyszłych wyborów w Polsce i domagając się zmiany ordynacji wyborczej. Widząc w wielkości okręgów korzyści dla przedstawicielstwa poszczególnych narodowości przemawia za zredukowaniem liczby posłów.

Również konstytucja nie krępuje ordynacji wyborczej co do oznaczenia liczby posłów. Utrwala się przekonanie, że obecna ilość posłów mogłaby być z pożytkiem znacznie zredukowana. Niewątpliwie mniejsze zgromadzenia obradują spokojniej i rzeczowiej od tłumnych zebrań, ale nastrój wiecowy zależy nietylko od liczby uczestników, lecz również od ich poziomu. Jest rzeczą trudną do przewidzenia, czy zmniejszenie liczby posłów wpłynęłoby na ich jakość. Dotychczas bowiem nie zawsze czołowi kandydaci na listach stali wyżej pod względem przygotowania do swych przyszłych funkcyj od kandydatów, umieszczonych na dalszych miejscach. Okrojenie przeto list mogłoby nie dać oczekiwanych wyników, jeżeliby o kandydatach decydowały lokalna popularność, zdolności agitacyjne lub demagogja. Gdyby wszakże myśl zredukowania ilości mandatów uznaną została za pożyteczną, czyli, gdyby na jednego posła przypadała większa liczba uprawnionych do głosowania, wyniknęłaby konieczność wyznaczenia okręgów, obejmujących większą ilość ludności, co na kresach południowo - wschodnich mogłoby się odbić na szansach wyborczych kandydatów polskich.

Trzeba się liczyć z tem, że w przyszłym Sejmie liczba posłów mniejszości wzrośnie, gdyby nawet wyborczy blok tych mniejszości nie doszedł do skutku. W Małopolsce Wschodniej bowiem Rusini przeważnie bojkotowali wybory i mogą zamiast dotychczasowych pięciu „chliboroków“ przeprowadzić w przyszłych wyborach z górą 30 Ukraińców, co tylko w pewnej części skompensuje się utratą mandatów, które zdobyli dzięki bojkotowi Rusinów sjoniści. Zagadnienie przeto ordynacji wyborczej ma szczególne znaczenie z uwagi na Ziemie Wschodnie.

Lot Zeppelina do Ameryki jest niezaprzeczalnie wielkim sukcesem Niemców. Kroczą oni naprzód, zdobywając sobie jeden teren po drugim. Spostrzega to „Czas“, który lotowi Zeppelina przypisuje wielkie znaczenie polityczne.

Tak więc niepodobna odmówić sukcesowi osiągniętemu przez Z. R. III doniosłego znaczenia politycznego. Niemcy występują coraz widoczniej jako pierwszorzędna siła, nawet potęga, w dziedzinie stosunków między narodami. Zaczynają sobie zdobywać na nowo utracone miejsce w pełnem świetle słonecznem. Można to uważać za fakt groźny i niepożądany — zwłaszcza dla Polski i dla Francji jest on nim niewątpliwie — ale nie należy go ignorować. Bardzo być może, że nacjonaliści niemieccy, będący (jak wszędzie nacjonaliści) największymi szkodnikami dla własnego kraju w dziedzinie stosunków międzynarodowych, postarają się o to, aby przez swój szowinizm i radykalizm opóźnić regenerację wpływów niemieckich w polityce światowej. Ale i oni nie potrafią przeszkodzić, aby wzrost wpływów niemieckich nie przybierał na sile.

Przez wypadki ostatnich dni utrwalają Niemcy i rozszerzają swe stosunki w Ameryce, usuwając ciążący nad niemi brak ruchomego kapitału, politycznie zbliżają się coraz widoczniej do Anglji i do państw skandynawskich, wchodzą wreszcie na prawach wyjątkowych do Rady Ligi Narodów. Musi to wywrzeć i wywrze niesłychanie silne ciśnienie na nasze stosunki polityczne i gospodarcze.

W przededniu traktatów handlowych z Niemcami widzi „Gazeta Powszechna“ zagrożony nasz polski handel zbożowy przez Niemcy i apeluje do kupiectwa polskiego opuszczenia linji najmniejszego oporu.

Jednakowoż w ostatnim czasie coraz częściej daje się zauważyć zakładanie w Polsce najrozmaitszych filji rzekomo niemieckich, a w rzeczywistości żydowskich, które ze wszechmiar starają się przeniknąć do Polski, aby w ten sposób móc opanować powoli handel zbożowy polski.

Teraz zwłaszcza, gdy Niemcy zaczynają się dźwigać gospodarczo, stwarzając poważną konkurencję, zawdzięczającą rozwojowi swego olbrzymiego przemysłu nietylko dla Polski, lecz i dla innych państw europejskich nie możemy dopuścić, aby ta poważna gałęź handlu naszego kraju, którego podstawą jest rolnictwo,ześrodkowała się w rękach narodu tak zachłannego, jakim są Niemcy. Powinniśmy się starać o własnych siłach nawiązać kontakt z zagranicznymi rynkami zbytu, na których coraz więcej objawia się popyt na nasze produkty rolne jak np.: w Holandji, Danji, Francji itd. Oczywiście, że droga ta wymaga od naszego kupiectwa przyzwyczajonego iść po linji jak najmniejszego oporu i wysiłku dużo, a dużo energji, inicjatywy i sprytu, aby nawiązać bezpośredni kontakt i zacieśnić stosunki handlowe z zagranicznym odbiorcą. W tym kierunku kupiectwo nasze powinno dążyć niezmordowanie, mając przytem poparcie polskich poselstw i placówek konsularnych. Zabiegi naszego kupiectwa będą niewątpliwie uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Deka.

Uroczystości Sienkiewiczowskie.

Syn Sienkiewicza w Vevey. — Program uroczystości.

Vevey, 19. 10. (PAT.) W sobotę wieczorem przybyła tu z Warszawy delegacja komitetu Sienkiewiczowskiego oraz syn Sienkiewicza którzy jak wiadomo będą towarzyszyli zwłokom w drodze do kraju.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Kondukt pogrzebowy przy uroczystości żałobnej przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza tworzyć będą: 1. szpica konna policji z oficerem, 2. szwoleżerowie z orkiestrą, 3. piechota z orkiestrą, 4 policja piesza z orkiestrą, 5. delegacja z wieńcami, 6. duchowieństwo. 7. karawan, 8. rodzina, 9 premjer i marszałkowie, 10. rząd i korpus dyplomatyczny, 11. generalicja. 12. sejm i senat, 13. akademja umiejętności i uniwersytety, 14 towarzystwa literackie i dziennikarskie, 15. rada miejska. 16. delegacje zagraniczne i krajowe, 17. komitet uroczystości, 18. artylerja z orkiestrą.

Delegacje z wieńcami wymienione w punkcie 5-ym nie mogą wobec szczupłości miejsca składać się więcej jak z trzech do 5 osób. Zarówno delegacje z wieńcami jak i liczniejsze delegacje bez wieńców i sztandarów, pragnące wziąć udział w kondukcie, winny się zgłaszać od środy dnia 22 b. m. po odbiór legitymacji oraz po wskazówki od godz 10 do 12 do komitetu, ul. Czackiego 23 Delegacje winny posiadać upoważnienie swoich zarządów. Stowarzyszenia, towarzystwa i związki w pełnym składzie ze sztandarami i z orkiestrami staną w miejscach wskazanych na jezdni w szpalerze wzdłuż alei Jerozolimskiej, Nowego Swiata, Krakowskiego Przedmieścia i Placu Zamkowego. Szczegóły będą podane oddzielnie

Kraków, 19. 10. (PAT.) Pisma donoszą: W sobotę odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego dla opracowania programu uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza. Referował wiceprezes p. Wielgus. Wszyscy zebrani wyrazili ubolewania z powodu stanowiska komitetu głównego, który nie zgodził się na zatrzymanie zwłok w Krakowie. Postanowiono urządzić oficjalne nabożeństwo na Wawelu dnia 22. b. m., drugie zaś dla młodzieży szkolnej w kościele Marjackim o godz. 9 i poł. W teatrze miejskim ma się odbyć uroczyste przedstawienie. Uniwersytet Jagielloński urządza akademję na cześć Sienkiewicza w piątek, 24. b. m. o godz 5 popoł., na którą złożą się przemówienia rektora prof. Kallenbacha i jednego przedstawiciela młodzieży. Rektor i dziekani wyjeżdżają w piątek do Warszawy na pogrzeb. Pozatem oddzielną akademję urządza szkoła handlowa Uchwalono nadto, aby w chwili wjazdu pociągu, wiożącego zwłoki na ziemie polskie o godz. 9 min. 5 rano dnia 25 bm zabrzmiały armaty, odezwały się dzwony, a wszyscy na ulicach na minutę poodkryli głowy. Zajmowano się również programem uroczystości w Dziedzicach, gdzie pociąg, wiozący zwłoki ma się zatrzymać całą godzinę.

Z kongresu radykalnego.

Wynik obrad. — Międzynarodowy zw. stronnictw radykalnych ukonstytuował się.

Boulogne sur Mer, 18. 10. (PAT.) Obradujący tutaj kongres radykalny uchwalił jednogłośnie rezolucję, wyrażającą przekonanie o możliwości zapobieżenia raz na zawsze wojnom i rozwiązywania zatargów międzynarodowych zgodnie z zasadami prawa i sprawiedliwości. Następnie rezolucja mówi z żywem zadowoleniem o rezultatach, osiągniętych w Londynie i Genewie dzięki uporczywym dążeniom pokojowym delegacji francuskiej, a w szczególności Herriota. W końcu rezolucja zwraca się do rządu francuskiego z wezwaniem, aby w porozumieniu z demokracjami całego świata prowadził dalej z całą energją dzieło pokoju, tak szczęśliwie rozpoczęte przez zastosowanie pięknej trylogji: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, która zatriumfowała w Genewie.

Boulogne sur Mer, 19. 10. (PAT.) W skład wybranego dzisiaj komitetu wykonawczego międzynarodowego związku stronnictw radykalnych i demokratycznych wchodzą: przewodniczący komitetu Ferdynand Buisson (Francja), sekretarz generalny Berendsen (Danja) i 6 wiceprezydentów, mianowicie Emil Borel (Francja), Heile dr. Motz (Polska) Katolaar (Holandja), dr. Uhlen, (Czechosłowacja), i Naje (Węgry). W kongresie jak wiadomo, wzięli udział przedstawiciele 16 narodowości.

Pierwsze posiedzenie Rady spożywców.

Warszawa, 19. 10. (PAT.) W dniu 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewn. pierwsze posiedzenie rady spożywców. Posiedzenie zagaił p. minister spraw wewn. w charakterze przewodniczącego rady. Z uchwalonych rezolucji należy podkreślić rezolucję o konieczności istnienia rezerw zbożowych, rezolucję o konieczności bezwzględnego za pobieżenia wywozowi zbóż w bieżącym roku gospodarczym, jakoteż rezolucję o rozwinięciu akcji budowlanej w dziedzinie racjonalnego piekarnictwa. Sprawę ograniczenia przemiału, sprawę zasad tworzenia rezerw zbożowych oraz wniosków w sprawie ceł na przedmioty powszechnego użytku przekazano do opracowania komisjom.

O memorandum niemieckie.

Bruksela, 19. 10. (PAT.) Odpowiedź belgijska na memorandum rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów zaznacza że Niemcy powinny w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do Ligi Narodów i podobnie jak inne narody ściśle zastosować się do odpowiednich reguł, obowiązujących dla wszystkich. Co się tyczy udziału Niemiec w Radzie Ligi, jako stałego członka, to Belgja niema przeciwko temu żadnych objekcji.

Z pola walk w Chinach.

Londyn, 19. 10. (A. W.) Szanghaj został definitywnie zajęty. Niebezpieczeństwo dla miasta minęło. Podczas walk wewnątrz miasta tysiące chińczyków ogarniętych paniką usiłowało dostać się przez druty kolczaste do dzielnicy europejskiej aby ujść przed pościgiem wojsk wkraczających. Ochotnicy broniący dostępu do dzielnicy europejskiej zdołali jednak powstrzymać uciekinierów. Doszło jednak do wymiany strzałów, co wywołało wzburzenie wśród ludności chińskiej.

Trzeci zjazd kół śpiewaczych Pomorza i Gdańska.

Gdańsk, 19. 10. (A. W.) Dnia 19 bm. pod protektoratem komisarza Strassburgera odbył się trzeci zjazd kół śpiewaczych Pomorza i Gdańska. Podczas popisów odznaczył się chór „Echo“ z Poznania, który otrzymał pierwszą nagrodę, drugą nagrodę „Moniuszko“ z Gdańska. Zjazd odbył się w przepełnionej sali w Strzelnicy w Gdańsku.

100 letnia rocznica Miarki i Stalmacha.

Katowice, 19. 10. (PAT.) Przy udziale tłumów publiczności odbyło się dziś o godz. 10 przed południem w kościele Marjackim solenne nabożeństwo z okazji 100-letniej rocznicy urodzin śląskich działaczy narodowych Miarki i Stalmacha. W nabożeństwie wzięli udział p. min. Kiedroń z małżonką, p. wojewoda Bilski, dowódca dywizji gen. Horosakiewicz, przedstawiciele władz, delegacje itd.

Jeszcze przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Berlin, 19. 10. (Pat.) W sprawie przesilenia gabinetowego pisma niedzielne przynoszą wiadomość, że odmowa frakcji demokratycznej wzięcia udziału w rządzie prawicowym nie może być jeszcze uważana za definitywną. Jakkolwiek przywódcy frakcji oświadczyli wczoraj kanclerzowi, że ich partja nie weźmie udziału w koalicji prawicowej, jednakże wciąż jeszcze istnieje możliwość, że demokrata Gessler minister reichswehry zatrzyma swój portfel z tytułu osobistych kwalifikacji, nie angażując odpowiedzialności swego stronnictwa. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie frakcji demokratycznej, poświęcone tej sprawie.

*

Stokholm, 19. 10. (PAT.) W nowym gabinecie, sformułowanym przez Brantinga tekę spraw zagr. objął Unden profesor prawa na uniwersytecie w Upsali. Nowy gabinet składa się wyłącznie z socjalistów.

*

Londyn, 19. 10. (PAT.) „Observer“, komentując powodzenie pożyczki niemieckiej, zaznacza, iż tylko odbudowa przemysłu i finansów Niemiec może się przyczynić skutecznie do ekonomicznej odbudowy Europy i unormować stosunki finansowe świata.

W obronie ziemi naszej.

Od Związku Obrony Kresów Zachodnich w Kościerzynie otrzymujemy następujący **protokół:**

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał na dzień 12 października wiec na rynek o godz. 12,30. który zaprotestować ma przeciwko zachłanności niemieckiej i angielskiej co do odbioru tak zwanego pomorskiego kurytarza polskiego oraz zaprotestować przeciwko obłudnym twierdzeniom zastępcy redaktora „Pomorzanina“ p Zdziaława Wójtowicza, który w swym artykule umieszczonym w numerze 272 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ mówi o dążeniach północnej części Pomorza (Kaszub) do Gdańska wzgl. Niemiec. Na wiec zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami oraz całe obywatelstwo, razem około pięć tysięcy osób.

Wiec zagaił sekretarz Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Marjan Lewandowski. Następnie zabrał głos p. Franciszek Biedowicz i wygłosił mowę protestującą przeciwko napaściom dyplomatycznym na całość ziemi naszej a potem wygłosił mowę protestacyjną p. Franciszek Marchewicz przeciwko kłamliwemu twierdzeniu p. Wójtowicza w artykule przeciw Kaszubom w nr. 272 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

Po przemowie swej odczytał p. Franciszek Biedowicz wpierw rezolucję przeciw napaściom dyplomatycznym na całość Polski, której tekst załączony został do protokółu.

KOMITET:

(—) **Lewandowski**, przewodn. (—) **J. Głazik**, sekr.

Protest:

My Polacy-Kaszubi, obywatele miasta Kościerzyny i okolicy, zebrani na Rynku 12. października 1924 r. w liczbie kilku tysięcy, protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze polskie i Śląsk ukochany i z oburzeniem odrzucamy zachcianki Mac Donalda i Niemca Breitscheida.

Traktat wersalski jest dla nas świętym. Jesteśmy zwolennikami pokoju i twórczej współpracy, lecz z drugiej strony nigdy nie dopuścimy do tego, aby ktokolwiek mógł sięgnąć po skrawek ziemi naszej.

Jeżeli istotnie Prasy wschodnie nie mogą istnieć bez połączenia bezpośredniego, to najlepiej niech się przyłączą do Polski, jako prawdziwej ich macierzy, gdyż jest to ziemia polska, na pewnych warunkach prusakom wydzierżawiona, a skoro tych warunków nie wypełnili, nie mają żadnych praw do tej ziemi.

Twierdzenia ze strony niemieckiej i rozmaitych, nasłanych tu agitatorów niemieckich, jakobyśmy mieli dosyć polskich rządów i tęsknili za należnością do Niemiec, są podłem oszczerstwem, powtórną obelgą, rzuconą nam w twarz, które z obrzydzeniem, jako zmyślone kłamstwo odpieramy.

My Polacy — Kaszubi, nie na to błagaliśmy Boga i tęsknili za wolnością i nie na to przelaliśmy morze łez i krwi, by znów powracać do strasznej niewoli, by znów jęczyć w jarzmie znienawidzonych Prusaków. Przeciwnie, gdyśmy się doczekali wkroczenia wojsk polskich, naszych oswobodzicieli, radość nam piersi rozpierała i odtąd poczuliśmy się szczęśliwymi i jesteśmy zadowoleni z przynależności do Polski, jako naszej jedynej Matki.

Przestrzegamy wobec tego czynniki odnośne zagranicą, by sobie zdawały sprawę z położenia Polski między Niemcami a Rosją sowiecką.

Tolerowanie odwetowych aspiracji Niemiec w stosunku do Polski, musi w konsekwencji powieść nie do utrwalenia, lecz do podminowania pokoju i do pogrążenia Europy w nowej katastrofie wojennej, gdyż ślubujemy wobec Boga, naszej kochanej ziemi i wobec wszystkich narodów, iż bronić będziemy naszej ziemi do ostatniej kropli krwi i wszystkiemi, choćby najdalej idącemi środkami. Tak nam dopomóż Bóg! a jako sprawił, iż po 150 latach niewoli, dał nam cudem wolność, to da nam i zwycięstwo.

*

My Polacy-Kaszubi, obywatele miasta Kościerzyny i okolicy, zebrani na Rynku 12 października 1924 r. w liczbie kilku tysięcy, stwierdzamy z ubolewaniem. iż raz poraz, ludzie nie znający u nas panujących stosunków, nie zbadawszy naszych uczuć i naszych serc ani naszej gorącej miłości do naszej ukochanej Matki Ojczyzny pozwalają sobie pisać o nas artykuły, w których obrzucają nas błotem, a co najgorzej przedstawiają stosunki i położenie nasze w takim świetle, że wróg zaciera z cicha ręce i może użyć tych artykułów na szkodę Ojczyzny naszej i naszą zgubę.

Wobec tego protestujemy jaknajenergiczniej i wypraszamy sobie raz na zawsze, by o nas pisali i nas sądzili mędrkowie w rodzaju pp. Rabskiego i Wójtowicza i żądamy od naszej prasy by raz wreszcie zaprzestała pisać takie niedorzeczności, dające wrogom broń przeciw nam. Aby zaprzestano pisać o urojonej nienawiści dzielnicowej, która stwarzaja nie Kaszubi, tylko autorzy podobnych artykułów.

Kredyty państwowe dla drobnych rolników.

Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu opracowało już projekt rozporządzenia o państwowej pomocy kredytowej dla drobnych rolników. Według projektu tego pomoc taką otrzymywać będą właściciele scalonych już gospodarstw rolnych. Kredyty udzielane będą na podstawie ustawy o komasacji gruntów, związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodarstwa rolnego. W szczególności pomoc kredytowa udzielana będzie na wznoszeniu względnie przenoszeniu zabudowań, mieszkań, na urządzanie studzień, budowę dróg i innych prac inwestycyjnych, o ile właściciele zobowiążą się wykonać je w terminie, wyznaczonym przez Urzędy Ziemskie.

Losy ustawy o ubezpieczeniu robotników.

Jak wiadomo prace nad projektem jednolitej dla całego państwa ustawy o ubezpieczeniach na wypadek choroby, inwalidztwa, starości i śmierci przerwane zostały już w r. 1923 wobec stałej dewaluacji marki. Wskutek stabilizacji waluty naszej prace te podjęte na nowo, W tej sprawie odbyły się 13, 15 i 16 b. m. w departamencie ubezpieczeń stołecznych Ministerstwa Pracy, pod przewodnictwem dyr. dep. dra Stanisława Jurkiewicza konferencje. Jako wytyczną przyjęto przeprowadzenie ubezpieczenia przez istniejące już instytucje ubezpieczeniowe, oraz przez zakłady okręgowe, połączone z góry w związek dla celów rozrachunkowych i dla wyrównania ryzyka. By instytucje ubezpieczeniowe nie zmuszone były do pobierania wysokich składek, co stanowiło postulaty zarówno sfer przemysłowo-rolniczych, jak i robotniczych, koszty ubezpieczenia nie będą się pokrywać wyłącznie z wpływów danego okresu, a przełożone będą na szereg przyszłych pokoleń.

Projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniach.

Wobec tego, że upłynąć musi dłuższy okres czasu nim projekt ustawy o szalonym ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci, stanie się ustawą opracowano już projekt noweli do obowiązującej obecnie ustawy o ubezpieczeniach W projekcie tym uwzgledniono są zmiany, których wymagało czteroletnie doświadczenie w tej dziedzinie, Powyższy projekt jest już przedmiotem obrad międzyministerjalnych.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (48

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— I wzniosła ręce ponad zwłokami, podczas gdy cała jej postać przybrała wygląd straszny, bezlitosny, a oczy stały się zimne, nieubłaganc. Cofnąłem się przerażony poza zasłonę, włosy stanęły mi dęba i czyto było przewidzenie, czy też fakt, tego nie mogę powiedzieć, lecz zdawało mi się, że leżąca pod całunem postać zaczęła się poruszać, a śmiertelna szata podnosić, jakby na piersi oddychającego we śnie człowieka. Nagle opuściła ręce i poruszenia ciała ustały.

— Cóż z tego? — rzekła głuchym głosem. — Na cóż zda się budzić pozory życia, kiedy nie mogę przywołać ducha? Nawet stojąc przedemną nie mógłbyś mnie poznać i był byś tylko igraszką woli mojej. Życie w tobie byłoby to tylko MOJE życie nie twoje, Kallikratesie.

Przez chwilę stała zamyślona, a potem padła na kolana i przycisnąwszy usta do śmiertelnej pościeli, zalała się łzami. Było coś tak strasznego w widoku tej grozę budzącej kobiety, która z całą namiętnością przywarła do zwłok — coś straszniejszego, niż wszystko na co w życiu patrzałem — że nie mogłem się opanować i odwróciwszy się, wyczołgałem się zwolna drżąc na całem ciele przez pogrążony w ciemności korytarz pod wrażeniem, że ujrzałem wizję duszy cierpiącej piekielne katusze.

Czołgałem się sam nie wiem jak. Dwa razy upadłem, raz skręciłem na boczny korytarz, na szczęście jednak spostrzegłem zaraz, że jestem na fałszywej drodze. Posuwałem się tak przez dwadzieścia minut, aż w końcu przyszło mi na myśl, że musiałem minąć wąskie schodki, któremi zszedłem na dół. Zupełnie wyczerpany i zdjęty śmiertelnym strachem, padłem na kamienną posadzkę i straciłem przytomność.

Kiedy przyszedłem do siebie, spostrzegłem słaby promyk światła w korytarzu tuż poza mojemi plecami. Przyczołgałem się tam i przekonałem, że były to wąskie schodki przez które przenikało w dół słabe światło dzienne. Wszedłszy na górę, dostałem się bez przeszkody do mojego pokoju i rzuciwszy się na łóżko, popadłem niebawem w sen, a raczej odrętwienie.

KONIEC I TOMU.

I.

AYESHA SPRAWUJE SĄDY.

Otworzyłem oczy, ujrzałem Joba, który właściwie był już rekonwalescentem po przebytej febrze. Stał w promieniach światła, które przenikało do groty od zewnątrz, otrzepując suknie z kurzu, w braku szczotki od ich oczyszczania i składając je w porządku na kamiennej pryczy. Potem wydobył z walizy pudełko z przyborami toaletowymi i przygotował je z całą pieczołowitością do mojego użytku. Zrazu złożył je również na pryczy, później jednak, bojąc się widocznie, abym je nie przewrócił, umieścił je na rozłożonej na ziemi skórze leoparda i cofnął się krok w tył dla zaobserwowania, jak też wygląda. Zdaje się, że nie był zadowolony, zamknął zatem kufer, postawił go sztorcem i przysunąwszy do łoża, ustawił na nim pudełko z przyborami. Potem spojrzał na naczynie z wodą, które stanowiło naszą umywalnię.

— Ach! — usłyszałem jego szept! — niema nawet ciepłej wody w tem przeklętem miejscu. Zdaje się, że te bydlęta używają jej tylko do gotowania ofiar! — i westchnął ciężko.

— Cóż tam, Job?

— Wybacz pan! — rzekł, drapiąc się w głowę. — Myślałem, że śpisz. a sądząc po wyglądzie. wypoczynek się panu należy. Wyglądasz pan, jakbyś noc spędził bezsennie.

Jęknąłem jedynie w odpowiedzi. Przeżyłem w istocie taką noc, że nie życzę nikomu podobnej.

— Jak się ma Leon, Job?

— Ciągle tak samo, sir. Jeśli prędko nie przyjdzie do siebie, umrze; to wszystko. Przyznaję jednak, że ta dzika, Ustana, pielęgnuje go prawie jak chrześcijanka. Stale jest przy nim, stale go ogląda, ale jeśli mogę mówić otwarcie, widok jej budzi grozę; włosy się jej jeża, klnie i złorzeczy w swoim pogańskim języku, przynajmniej zdaje mi się, że klnie, kiedy na nią patrzę.

— I co robisz wówczas.

— Kłaniam się jej pięknie i mówię: młoda niewiasto, zachowanie się twoje jest brzydkie i nieodpowiednie. Wiedz, że mam obowiązki wobec mojego pana zmożonego chorobą... Lecz ona nie zważa na to zupełnie, tylko przeklina i złorzeczy jeszcze głośniej. Zeszłej nocy włożyła rękę pod tę swoja koszulę i wydobyła nóż; wobec tego ja wyjąłem rewolwer i chodziliśmy tak przez pewien czas koło siebie, aż wreszcie nie mogła wstrzymać się od śmiechu. Nie wypada chrześcijaninowi zadawać się z dziką kobietą, jakkolwiek piękną była, jest jednak do pewnego stopnia głupotą (Job pookreślił te słowo dobitnie) przybywać do kraju, gdzie spotyka się rzeczy nieprzewidziane. Odpokutujemy za to, panie, jestem o tem przekonany. Mojem zdaniem pokuta dopiero się zaczęła, a kiedy się skończy będzie już po nas. Zostaniemy na zawsze między duchami i zmarłymi w tych przeklętych podziemiach. Ale muszę się postarać o jedzenie dla Mr. Leona, jeśli tylko ta kocica pozwoli; może pan wstanie, sir, gdyż jest już po dziesiątej.

Uwagi Joba nie były zbyt pocieszające dla człowieka, który przeżył taką noc, jak ja, zwłaszcza że były słuszne. Zastanawiając się nad naszem położeniem, przyszedłem do przekonania, że było ono z tego miejsca była zupełnie niepodobieństwem. Przypuśćmy, że Leon wyzdrowieje, przypuśćmy, że ONA wróci nam wolność — co było rzeczą bardzo wątpliwą — i nie zabije nas w przystępie roz'rażnienia, że Amaharowie nie włożą nam na głowę rozpalonych do czerwoności garnków, to i tak było niepodobieństwem znaleść drogę przez sieć trzęsawisk, które rozciągając się na mile, broniły lepiej szeregu „obejść domowych“ Amahaggerów, niż wszelkie działa i pomysły człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbrodnicza działalność niemieckich organizacyj.

Obciążające poszlaki. — Bezpodstawne wydalenie członków po'aków. — Łączność z byłym Deutschtumsbundem a obecnym Sejm-büro. — Tajemniczy gołąb pocztowy, zbrodnicza działalność na szkodę państwa. — Niespodziewane wyniki rewizji. —

Od dłuższego już czasu tutejsza policja polityczna była informowana o zgubnej działalności antypaństwowej towarzystwa „Guttemplerloge". Tajemnicze zebrania zdawały się potwierdzać wszelkie poszlaki.

Ostatnio wydalono z tego towarzystwa **wszystkich członków Polaków.**

„Guttemplerloge" jako towarzystwo międzynarodowe o celach abstynenckich nie mogło bez wyraźnych powodów usunąć wszystkich Polaków.

Tymczasem okazało się, że członkowie Polacy, widząc coraz bardziej nieprzyjazną dla Państwa robotę związku zajęli stanowisko zgodne z ich honorem i poczuciem godności narodowej.

Wten sposób stali się towarzystwu temu zupełnie niepotrzebni a nawet niebezpieczni.

Po otrzymaniu dokładnych wiadomości o rzeczywistych celach „Guttemplerloge" przystąpiła policja polityczna do czynu.

Aresztowano szereg osób, w tem **cały zarząd towarzystwa.**

Jak dochodzenia ustaliły pomiędzy „Guttemplerloge" a b. Deutschtumsbunden istniała **nigdy nie przerwana łączność.** Deutschtumsbund po zamknięciu, umieścił swoje sekcje w oddziałach Guttemplerloge. Oprócz tego istniała ciągła korespondencja z zagranicą, a nawet z Niemiec przyjeżdżały tutaj jakieś bardzo podejrzane osoby, ażeby sprawdzić, czy praca w towarzystwie wydaje dobre rezultaty.

Niejakiś Paul Weiss utrzymywał **gołębia pocztowego,** który stale pełnił służbę łącznikową pomiędzy tutejszym towarzystwem a Niemcami.

Śledztwo wykazało, że antypaństwowa praca ta trwała już **od dłuższego czasu,** a pod względem organizacyjnym stała znakomicie.

Niejakiś Vohs był główną sprężyną całej zgubnej pracy.

Przeprowadzona rewizja wydała nadspodziewane wyniki. Oprócz cennych akt, bibuły prowokacyjnej i agitacyjnych znaczków składkowych znaleziono ogromne zapasy **materjałów wybuchowych, patronów broni itp.**

Wszystko to poukrywane było zręcznie w piwnicach.

W związku z tą sprawą aresztowano około 20 osób.

Repertuar Teatru Miejskiego.

PONIEDZIAŁEK: „HISZPAŃSKA MUCHA"
Bony ważne.

WTOREK: po raz pierwszy **„WIERA MIRCEWA"** sensacyjna sztuka w 4 aktach Lwa Urwancewa.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Urszuli panny. **Wschód słońca 6.37 zachód 4.51. Wschód księżyca 11.14. zachód 2.3.**

KURS OŚWIATOWY

Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się w Grudziądzu od 24 do 26 października w auli Gimnazjum Klasycznego przy ul. Ogrodowej.

PROGRAM:

Piątek 24 października, przed południem: Godz. 10—11 Zadanie pracy oświatowej pozaszkolnej w Polsce współczesnej, dyr. Stemler. 11—12 Organizacja T. C. L. i jej znaczenie X. Dyr. Ludwiczak. 12—1 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część I., Dyr. Stemler.

Po południu: Godz. 3—4 O organizacji T. C. L., X. dyr. Ludwiczak, 4—5 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część II., Dyr. Stemler. 5—6 O katalogowaniu książek część I., X. Dyr. Ludwiczak. 6—7 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część III., Dyr. Stemler.

Sobota 25 października. Przed południem: Godz. 9—10 Metodyka przygotowania się do wykładów i pogadanek część I Dyr. Stemler. 10—11 Metodyka przygotowania się do wykładów i pogadanek część II., Dyr. Stemler. 11—12 O katalogowaniu książek część II., ks. dyr. Ludwiczak. 12—1 O bibljotekarzu na wsi, ...

Po południu: 3—4 Organizacja pracy oświatowej w Polsce, dyr. Stemler. 4—5 Program wieczornic X. dyr. Ludwiczak. 5—6 O kasowości w T. C. L., X. dyr. Ludwiczak.

Niedziela 26 października. Przed południem: Godz. 10—11 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Wykład wzorowy, dyr. Stemler. Zakończenie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Kurs ten, — na który zjeżdża około 80 osób — odbędzie się darmo. Sekretarjat T. C. L. wzywa wszystkich chętnych do pracy nad oświatą Pomorza — aby zgłaszali swój udział w kursie jak najliczniej.

—** **Sekretarjat T. C. L. na Pomorze** (Grudziądz, Muzeum ul. Lipowa 28), zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa naszego miasta. Mianowicie w dniach od 24 do 26 października br. odbędzie się w Grudziądzu bezpłatny kurs oświatowy T. C. L. Na kurs ten — który w wysokim stopniu przyczyni się do podniesienia oświaty na Pomorzu — zjeżdża około 80 osób. Wobec czego Sekretariat T. C. L. uprasza łaskawie wszystkich tych, którym dobro Pomorza leży na sercu — aby byli łaskawi jaknajprędzej ofiarować w Sekretarjacie wolne pokoje dla przyjezdnych. Sądzimy, że ze względu na wzniosły cel powyższego kursu zgłoszenia mieszkaniowe popłyną do Sekretarjatu chętnie i licznie.

—** **Koncert Henryka Marteau.** Przypominamy społeczeństwu naszemu dzisiejszy koncert Henryka Marteau. Doskonały interpretator i wirtuoz przybywa do nas syt sławy i powodzenia we wszystkich ośrodkach kulturalnych.

Koncert odbędzie się w sali koncertowej Tow. Muzycznego (hotel pod Złotym Lwem) w poniedziałek, dnia 20 października 1924 o godz. 8 wiecz. Program koncertu obejmuje utwory Sarasatego, Brahmsa i własne kompozycje wirtuoza. Towarzystwo Muzyczne, posiadając własny, przewspaniały fortepian koncertowy, przy którym akompaniować będzie prof. Pierremonte, doskonały pianista, ma możność urządzać koncerty, stojące na wysokości wymogów. Szczegóły podają afisze.

—** **Związek Obrony Kresów Zachodnich** donosi, że w środę i czwartek dnia 21 i 22 października o godz. 6-ej wieczorem w auli gimnazjum klasycznego wygłosi p. Jan Niwiński, suchacz uniwersytetu warszawskiego oraz artysta Teatru Polskiego w Warszawie dwa ciekawe odczyty. Prelegent jako temat pierwszego odczytu obrał sobie trzecią część Dziadów Mickiewicza i jej znaczenie dla ducha polskiego — drugiego Wesele, Wyspiańskiego jako odbicie duchowe Narodu. Nie wchodząc w meritum sprawy i zdolności prelegenta, odczyty te należy powitać z uznaniem i radością, że kwestja posiadająca tyle rozbieżnych zdań i krytyki zawita i do nas. Odczyty te możemy gorąco wszystkim polecić a zwłaszcza młodzieży.

—** **Przejechanie.** Wczoraj około godz. 12-ej w południe zdarzył się na ulicy Wybickiego nieszczęśliwy wypadek. Małe dziecko około lat 4 pozostawione zupełnie samo na ulicy, dostało się przez nieuwagę pod koła roweru. Winy przejechania cyklista nie ponosi, gdyż dzwonił na dziecko, które nie słysząc tego i biegając po całej ulicy wpadło przypadkowo pod rower. Maleństwo odniosło poważne obrażenia twarzy, jednak życiu jego nic nie zagraża.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatnich dwóch dni (sobota i niedziela) aresztowano w naszem mieście 8 osób. A mianowicie: 2 osoby za kradzież kieszonkową, 2 za nielegalne przekroczenie granicy. 2 za przekroczenie przepisów policyjnych przez zakłócenie spokoju nocnego i 2 celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach.

—** **Ekspozytura śledcza** jeszcze raz przypomina osobom zainteresowanym o możności odebrania rzeczy pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Rzeczy te, po uprzedniem wylegitymowaniu się — można odebrać w lokalu ekspozytury śledczej pokój 10 w godzinach urzędowych od 8 — 15.

—** **W sprawie egzaminów urzędniczych.** W związku z sprawą egzaminów urzędniczych odbyło się 16 bm. zebranie delegatów poszczególnych urzędów. Po zreferowaniu przez Zarząd Gł. Stow. urzęd. państw. akcji zapoczątkowanej w kierunku ułatwienia urzędnikom przygotowania się do egzaminu, zebrani uchwalili zwrócić się za pośrednictwem stowarzyszenia swego do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą przyspieszenia instrukcji. normującej zasady przewidywanych egzaminów

—** **W sprawie aprowizacji dla miast.** Jak nas informują, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkim pp. Wojewodom nadesłać wyczerpujące sprawozdanie o stanie aprowizacyjnym na terenie poszczególnych województw. Dane te przyjmowane będą pod uwagę z punktu widzenia wyżywienia ludności ze zbiorów dokonanych na terenie danego województwa. W ten sposób zbadana zostanie wystarczalność względnie ewentualne zwyżki uzyskane ze zbiorów w każdym poszczególnym województwie.

—** **Konfiskata ka**y**ji.** Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa — Ministerstwo Sakrbu zarządziło, by skonfiskowano kaucje za niedotrzymanie warunków umowy, złożone w kasach skarbowych do dyspozycji zarządów okręgowych lasów państwowych — przelewane były z kas skarbowych na rzecz przedsiębiorstw państwowych, a nie na dobro budżetu Ministerstwa Skarbu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Katolicki Związek Polek.** Z polecenia przewodn. Związku p. Rzepeckiej podaje Towarzystwom na Pomorzu należącym do Związku do wiadomości, iż dla członków, gotowych wziąść udział w przeniesieniu zwłok Sienkiewicza w Warszawie, otrzymany zniżkę kolejową. Cena zwrotnego biletu z Poznania 3 kl. — 22 zł., 2 kl. 33 zł. Odjazd z Poznania w sobotę dnia 25 o godz. 3¾ na jedenastą wieczorem. Wyjazd z Warszawy w poniedziałek wieczorem. Zgłoszenia uprasza się skierować odwrotnie pod adresem Kat. Związku Polek, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 1.

(—) H. Kruszonowa
członek Gł. Zarządu Kat. Związku Polek.

—(rt) **Koło Pań** przy Czytelni dla Kobiet. **W poniedziałek** dnia 20 bm. o godz. 7,30 w sali fizykalnej gimnazjum żeńskiego — miesięczne zebranie z różnemi urozmaiceniami.

—(rt) **Polskie Tow. Właściciel Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w wtorek, dnia 21 bm. o godz. 7,30 wiecz. na sali „pod Złotym Lwem", ul Trzeciego Maja. O jaknajliczniejszy udział uprasza ZARZĄD.

—** **Walne Zebranie T. C. L.** odbędzie się w czwartek, dnia 23. X. 1924 r. o godz. 3 popoł. w Gimnazjum Klas. Dla ważności obrad uprzejmie prosimy koniecznie przybyć.

KOMITET T. C. L.

Ks. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Król Zygmunt III w Grudziądzu.

337 rocznica.

(Według dokumentów Archiwum królewskiego miasta Grudziądza.)

Księżniczka Anna poleciła swemu sekretarzowi podziękować za przywitanie i zapewnić mieszczan o swej łaskawości.

Następnie jechał król Zygmunt ze swoją świtą do miasta zwolna, a za nim mieszczanie i ludność okoliczna, wznosząc radosne okrzyki.

Król przyjął gościnę u mieszczan, a do zamku nie pojechał. Zamieszkał u Nikla Akerbauma, którego dom odtąd nazywano „Królewskim Dworem" a siostra jego miała pokoje w domu Florjana Sieghardа.

Podstarości ulotnił się i nie widziano go nigdzie podczas przyjęcia króla. Bezpieczniejszym czuł się w zamkniętym pokoju.

Król wysłał zaraz oddział wojska na zamek.

Po wieczerzy król rozmawiał długi czas z burmistrzem Kalem i kilku radnymi o sprawach miasta, a w szczególności o żegludze na Wiśle i o' flocie morskiej.

Kronikarze wspominając o burmistrzu Kalu, nazywają go zawsze znakomitym, wzorowym, wybornym, albo zacnym człowiekiem. Urodzony w Szippenbeil przybył do Grudziądza 1566 r. i jako biegły jurysta pracował w magistracie. Wysyłano go zawsze jako doradcę prawnego z każdą deputacją miasta na Sejmik krajowy lub na sejm w Warszawie. Ponieważ znał doskonale prawodawstwo prowincjonalne, wzywały go często inne miasta w trudnych sprawach do rady.

Słynął Kal z uczciwości i z wielkiej gorliwości w obronie sprawiedliwych praw miast, dlatego otrzymywał wiele darów w uznaniu położonych zasług, majątek jego wzrastał wraz z powagą i sławą. W r. 1583 wybrano go radnym, a już 1584 burmistrzem. Wówczas w myśl prawa chełmińskiego Grudziądz wybierał trzech burmistrzów, z których jden był kolejno prezydentem. W czasie pobytu króla Zygmunta w Grudziądzu 1587 roku, prezydującym burmistrzem był Michał Kal. Nikel Akerbaum, Kownacki Andrzej, Marcin Sadlau, Krzysztof Naps byli poważnymi radnymi lub współrządzącymi burmistrzami.

Król Zygmunt wychowany w Szwecji, kochał morze i rozumiał jego znaczenie dla potęgi i bogactwa państwa. Obrany królem polskim przybył do Gdańskiego portu 29 września i oczekiwał w Oliwie i w Gdańsku na wiadomości z Krakowa od Zamojskiego i na wojskową asystencję.

Przez trzy tygodnie robił król wycieczki w rozmaite strony, badał ujścia Wisły, port i brzegi morza. Poznał flotę handlową Gdańszczan i dziwił się, że Polska nie posiadała dotąd floty wojennej.

Gdy się dowiedział, że burmistrz Kal jest człowiekiem o szerszych poglądach, znającym nietylko skostniałe prawo, ale i historję twórczą i życiodajną, chciał skorzystać z jego wiedzy i doświadczenia.

Rozmowa toczyła się z początku o sprawach miasta, o jego przeszłości i przyszłości. Kal wskazał na to, że miasto dużo ucierpiało od Krzyżaków, którzy w 1309 r. wymordowali polskich mieszczan, a na ich miejsce sprowadzali Niemców z daleka. Prawo chełmińskie, nie było korzystnem dla miasta, więc trzeba je poddać rewizji i korekturze. Toruń nie dopuścił Grudziądza do Związku miast hanzeatyckiego, bojąc się niewygodnego rywala, który leżąc bliżej morza, a leżąc w środku Pomorza, byłby się rozrósł i zaćmił go prędko.

Burmistrz Kal wyjaśnił królowi, dlaczego w powitalnej mowie ośmielił się podnieść sprawę protestantów augsburskiego wyznania, jakkolwiek starosta Jan Zborowski także jest luteraninem, więc chyba popiera gorąco ewangelików. . .

Otóż tak nie jest. Mieszczanie Grudziądza przyjęli nauke Lutra nie z powodów dogmatycznych, ale z powodów językowych. Nie rozumieją mszy w języku łacińskim, więc chcą się modlić do Boga w języku ojczystym, zrozumiałym każdemu. Nie chodzi im o dogmata i dlatego żyją z katolikami w zgodzie i modlą się z nimi razem w tych samych kościołach.

Zamojski, który przeprowadził wybór Zygmunta na króla, idąc za wzorem wielkich ludzi w Polsce i Królowej Jadwigi, życzył sobie także, aby Msza odprawiała się w języku polskim. Tymczasem starosta Zborowski, będąc przeciwnikiem śmiertelnym Zamojskiego, jako ewangelik zwalcza dogmata i wyszukuje wszelkie możliwe różnice, które burzą spokojne współżycie i porozumienie. Z tej więc przyczyny mieszczanie Grudziądza, którzy są ewangelikami nie trzymają ze starostą i pomimo jego nacisku nie głosowali z nim na elekcji za arcyksięciem Maksymiljanem, ale za Zygmuntem.

Co do spraw morskich, obecnie **Związek Hanzeatycki** podupadł przegrawszy bitwę pod Swendborgiem. Wyzyskały zwycięstwo Niederlandy i one teraz pochwyciły bogactwa, płynące z handlu morskiego w swoje ręce. W Antwerpji, stolicy kraju, w domu mieszczanina de la Bourse, 1579 r. powstała bursa (giełda), która dyktuje ceny towarów dla całego świata.

Odkrycie Ameryki spowodowało przewrót w handlu morskim Europy. Obecnie ten handel stał się światowym, **oceanicznym.** Teraz mają Grudziądz, Gdańsk i miasta Bałtyckie rozwinąć skrzydła do lotu i flagę Polski na własnych okrętach wysyłać po całym świecie.

— Pan burmistrz ma życzenia patrjotyczne, które pochwalamy, czy jednak nie są one za daleko idące? — zauważył Zygmunt.

— Wasza Królewska Mość raczy przypomnieć sobie, że okres świetności morza Śródziemnego już minął. Patrzę trzeźwo w przyszłość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Teatru.

Gri - Gri.

Operetka komiczna w 3-ch acktach.

Od libretta operetkowego nie wymaga się konsekwentnie przeprowadzonej akcji. Tej swobody nadużywają Bolten-Backarnia i Chausel, autorzy libretta „Gri - Gri“, nauczając nam różnorodne pytania wobec wprost nieprawdopodobnych sytuacji. Gdy w dodatku p. Kaczorowski bawi się w współpracownika autorskiego i kabaretowemi kuplecikami i banalnemi dowcipami nadużywa swojego prestige reżyserskiego, wtedy nie dziwić się, że widz powiada do sąsiada: Pal djabli akcję i słowa! Przysłuchajmy się śpiewom, zachwycajmy się tańcami i grą artystów! Na tem polega operetka...!

Zaletą pierwszorzędną naszej operetki jest corps de balet. Gdy pisać nam przychodzi o premjerze sobotniej to bezsprzecznie baletowi należy się pierwsze miejsce. — Oto foxtrott p. Geni Popielewskiej i p. Piotrowskiego. Taniec, który wprost wabi do szarży i którym tanie zdobyć można wawrzyny, robiąc koncesje rozbawionej publiczności, wykonany został z symetrją ruchów i doskonałością, które najwybredniejszego lubownika tańców i krytyka przekonują, że para, posiadając dnży zasób warunków naturalnych, popisy prezentuje po głębokiem studjum i dobrem przygotowaniu. Dlatego też foxtrott tej pary tworzył całość bez nagany. Para ta prezentuje się z wielką kulturą, inteligencją i harmonją, zapewniającemi wciąż sukces.

To samo powiedzieć można o tańcu clown'ów (pp. Marta Popielewska, Lutówna i p. Pawłowski). I tu widzimy w granicach artyzmu utrzymaną taneczną groteskę, która nie zapomina o linji artystycznej, komicznej i przeprowadza ją bez przesady i szarży konsekwentnie do końca. Na balecie stoi nasza operetka. I na niej winien się niejeden z artystów wzorować, który dając się powodować poklaskami rozbawionej publiczności opuszcza linję obraną i popada w tanią szarżę, trącącą pretensjonalnością i cyrkowym genrem.

Kto jak kto. Pogodzić się jednak nie mogę z grą p. Kaczorowskiego (Poivre), który zapomina, że swoboda i koncesje, które operetka daje aktorowi, mają swe granice. Gdy machanie rękami, nogami lub głową jest genrem p. Kaczorowskiego, to genre ten posuwany aż do przesady i powtarzany uparcie na każdym spektaklu nużyć musi jednostajnością. Kto Dziembę w Halce gra jak Poivre'a, kto pozwala sobie na wciąż te same banalne dowcipy i kuplecíki, a w dodatku przewleka już tak wlekącą się akcję samowitemi djalogami i monologami, nic wspólnego nie mającymi z akcją, ten przyjąć musi sentencję, że co obowiązuje na jarmarkach w Kocichgórkach lub Psiejwólce tego nie toleruje się w Grudziądzu, który ma i miał możność porównania gry artystycznej. Ostatecznie można sobie na podobną ekwilibrystykę pozwolić na przedstawieniach dla dzieci, żołnierzy itp., na premjerze widzieć się chce linję, mianowicie, gdy tę linję artystyczną wskazuje — reżyser.

Dobra była pani Górecka jako Gri - Gri. Opanowanie roli, głos dysponowany, charme niewieści są zaletami tej zdolnej artystki, za których pomocą zapewnia sobie powodzenie i przodującą rolę w spektaklach.

Królika Magefikę kreował dyrektor Otrembski. Bez przesady kopjował majestat Jego murzyńskiej mości tak dosadnie, że podniecał rozbawioną publiczność do wciąż nowych salw śmiechu. Towarzyszyła mu harmonijnie w roli Brocard, pani Ochmańska, która w dobrze cieniowanej grze okazała się jako artystka o bardzo dobrych warunkach. Poklaski niech będą oceną jej walorów scenicznych.

Jej córka Janina p. Nawrocka zbyt szczupłą miała rolę, ażeby uwydatnić mogła co umie.

P. Witkowski dał dobrego reprezentanta wielkiego mocarstwa (Deligny).

Pani Jastówna zachwycała — wdziękami. Jest to artystka, która pieczołowitej ale energicznej potrzebuje ręki reżyserskiej, ażeby wartości aktorskie, które obserwowaliśmy w innych widowiskach, nie poszły na marne.

To samo powiedzieć można o p. St. Laskowskim (Pantoufle), którego reżyser nie miarkuje i nie trzyma na uwięzi.

Podkreślić tu należy grę orkiestry, która coraz bardziej idzie na rękę p. Fotydze - Folańskiemu, opanowującemu poprawnie całość muzyczną.

A teraz kilka słów o wystawie. Akt I dobry. Akt II. Czy możliwe jest podobne mieszkanie u Francuza, konsula, człowieka o wysokiej kulturze, globetrottera i o wyrobionym smaku? Akt III Czy podobnie wygląda za naszemi kulisami? Mianowicie inscenerja tego aktu nie przedstawiała wielkich kosztów i powinien jej był dopilnować inspicjent, a choćby tylko „po naszemu“?

-l-

Ze sali sądowej.

Przez II Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 10 października 1924 r.:

1) Józef Łopion z Borowa pow. warszawskiego obecnie w areszcie śledczym na 16 miesięcy więzienia. 2) Jan Smolka z Anklam (Niemcy) obecnie w areszcie śledczym na 13 miesięcy domu karnego, 3) Marja Żurawska, zamężna z Przemyśla na 3 miesiące więzienia, że pierwszy i drugi wspólnie popełnili kradzieże po części z włamaniem i to: Michałowi Vilkonowi w Łasinie w maju 1923 r. 1 plewnik — Wojtulowi w Kozłowie 2 pługi — Belwonowi w Zawdzie - Woli 1 półszorek — Fryderykowi Stahnkemu w Łasinie 2 łańcuchy od krów — Janowi Gumowskiemu w Łasinie w kwietniu 1923 r. 1 siodło i w lutym br. 1 uprząż na konia, w czerwcu br. przekroczyli granicę polsko - niemiecką bez zezwolenia władz i pokradli w Guringen na szkodę Rybickiej ubrania męskie i damskie, bieliznę i pościel a uzbrojeni byli w karabin i rewolwer i po dokonanej kradzieży udali się znów na nielegalnej drodze do Polski — oskarżona pod 3) przechowywała niektóre rzeczy u siebie; współoskarżeni Antoni Żurawski, Jan Smolka (ojciec oskarżonego pod 2), Rozalja Smolka (matka oskarżonego pod 2), i Franciszka Smolka (siostra oskarżonego pod 2) zostali uwolnieni od winy i kary.

Marta Ronowska niezamężna z Grudziądza, ul. Szkolna 5 zasądzona została na 6 miesięcy więzienia, że w czasie od czerwca do końca sierpnia 1923 r. sfałszowała w bezprawnym zamiarze dokumenty a to 68 przekazów przeznaczonych dla p. Wiktora Kulerskiego w ten sposób, że sfingowała na tychże podpis Dyrektora p. Grobelnego i przez to spowodowała dyrekcję poczt do wypłat kwot przekazanych od 14.000 mk. do 770 000 mk. (sprytna to pracobiorczyni, kiedy umiała sfałszować podpis na 68 przekazach).

Jan Jezierski, właściciel ziemski z Nowejwsi pow. grudziądzki, za zniewagę w liście sędziów tutejszych Sadu powiatowego i okręgowego na 14 dni więzienia.

Z Pomorza.

—** **BZOWO**, pow. świecki. **(Likwidacja własności niemieckiej).** Majątek Ottona Franke w Bzowie, obszaru 3,47 ha został zlikwidowany przez Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, jak wynika z ogłoszenia „Monitora Polskiego“ z dnia 13-go bm. Taksamo posiadłość Fryderyka Krämera w Łowinie (pow świecki) obszaru 12,30 ha.

—** **DRZYCIM**, pow. świecki. **(Wizytacja biskupia).** Na przyjęcie ks. Biskupa, przybywającego do Drzycimia, utworzył się specjalny komitet z miejscowych obywateli pod przewodnictwem pp Kruczkowskiego i Wardowskiego celem uroczystego jego przyjęcia.

Wspólnemi siłami udekorowano prześlicznie zielenią i kwiatami kościół i wieś. Ustawiono także bramy tryumfalne w ważniejszych punktach przejazdu. W dniu przyjazdu ks. biskupa sufragana oczekiwała dostojnego gościa na dworcu w odświętnych strojach konna banderja z parafjalnych obywateli na czele z p. Medardem Ratkowskim, i w asyście banderji przewieziono powozem ks. biskupa do plebanji. Wierni tłumnie przyjmowali przez sobotę, niedzielę i poniedziałek rano św. sakrament bierzmowania. Dużo osób przybyło również z sąsiednich parafij. W niedzielę wieczorem w czasie przechadzania się ks. biskupa sufragana przez wieś urządzono sztuczne ognie, przy gustownie iluminowanych kamienicach. W poniedziałek o godz. 10 przedpołudniem odprowadziła konna banderja łącznie z banderją ze Lniana ks. biskupa do sąsiedniej parafji lniańskiej, skąd ks. biskup po zwiedzeniu tamtejszej parafji udał się w dalszą podróż do Cekcyna.

Żegnając się z naszą parafją ks. biskup - sufragan wyraził szczere podziękowanie i uznanie za tak serdeczne okazywanie należnej czci reprezentantowi władz kościelnych w jego osobie, jako sufragana diecezji chełmińskiej.

—** **TORUŃ. (W sprawie terenów pofortecznych).** Sprawa przejęcia terenów pofortecznych przez miasto nasze, stanęła już od kilku tygodni na martwym punkcie dlatego, ponieważ pełnomocnik M. S. Wojsk., jadący na konferencję do Torunia zmarł nagle w drodze. Konferencja wobec tego odbyła się tylko z miejscowymi przedstawicielami wojskowości i prawomocnych uchwał dokonać nie mogła. Celem załatwienia dla miasta tak żywotnej kwestji jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku, p. prezydent miasta przy najbliższej okazji wyjazdu do Warszawy, starać się będzie u odnośnych czynników o przyspieszenie tej sprawy.

Z całej Polski.

—* **KALISZ. (Nowy sąd Salomona).** Onegdaj w szpitalu żydowskim w Kaliszu wydarzył się wypadek, przypominający historyczny „Sąd Salomona“. Dwom położnicom prawie jednocześnie urodziły się dwie córki. Obie wzięto do wspólnej kąpieli, podczas której jedna z nowonarodzonych zmarła. Obecnie obydwie matki mają pretensję do żywej i żadna z nich nie chce przyznać się do zmarłej. Kto i w jaki sposób rozstrzygnie, czyja córka jest pozostałą przy życiu, jest niezwykle ciekawą kwestją.

—* **LUBLIN. (Zabójstwo posterunkowego).** W dniu 16 bm. o godz. 6-ej pod wsią Aleksandrów, pow. Biłgorajskiego został zabity przez 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów, posterunkowy miejscowej policji Feliks Niespodziewany, który w tym czasie znajdował się na patrolu. Trupa ś. p. Feliksa Niespodziewanego włożyli bandyci na wóz przejeżdżającego wówczas niejakiego Wawrzyńca Terleckiego i rozkazali mu odwieść, gdzie uważa za stosowne.

Bliższych szczegółów brak. Dochodzenie prowadzi się przez władze sądowe i komendanta powiatu.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **WĄBRZEŹNO. (Zebranie „Sokoła“).** W środę, dn. 15 bm. odbyło się w hotelu pod „Orłem“ zebranie Tow. gimn. „Sokół“ o godz. 8 wiecz., na którem wygłosił druh Szczuka referat „Życie i działalność patrjotyczna Kościuszki“. W obszernym i źródłowo opracowanym referacie mówca uzupełnił tę postać w dziejach naszego narodu, postać, która świetlanym blaskiem jaśnieć będzie po wsze czasy. Mówca stawia tego bohatera narodowego za wzór i przykład do naśladowania. Referat zebrani wysłuchali w najwyższem skupieniu, dziękując mówcy za tak obszerny i pouczający referat. Następnie prezes „Sokoła“ druh Czerwiński odczytał wiersz p. t. „Pogrzeb Kościuszki“, Kornela Ujejskiego. Potem wywiązała się dyskusja na temat bolączek „Sokoła“. Z przykrością zebrani stwierdzili, że nasza inteligencja i pp. urzędnicy usuwają się od współpracy z „Sokołem“, że w szeregach sokolich nie widać tych, którzyby mogli radą i wskazówką i moralnem poparciem pomagać Sokołowi i jego młodzieży — druhom, tej placówce, która za hasło swej pracy obrała krzepienie ducha i ćwiczenie ciała. „Sokół“ rzeczywiście nie zasłużył na tę obojętność ze strony ogółu. Słowa te przykrem odbijają się echem i są pełne goryczy. Czas wielki, aby nasze społeczeństwo inne stanowisko zajęło wobec tej tak pożytecznej organizacji, która w latach niewoli pielęgnowała ducha narodowego, a przy oswobodzeniu naszej Ojczyzny, Sokół pierwszy stanął. Czy Sokoli są tylko do szlachetnych czynów dobrzy? Prosimy zatem i apelujemy do naszego społeczeństwa wszystkich stanów, żeby przyszło z pomocą naszej dziarskiej drużynie, która w przyszłym roku obchodzi 30-to letni jubileusz swego istnienia W najwyższej harmonji odbyło się zebranie, które solwował prezes druh Czerwiński sokolem hasłem „Czołem!“

Ze sportu.

Kraków, 19. 10. (Pat) Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego pomiędzy Jutrzenką a Cracovią zakończyły się wynikiem 1 : 0 (1 : 0). Dzisiejsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego przyniosły same niespodzianki. Zwycięstwo Jutrzenki nad Cracovią było zupełnie usprawiedliwione, bo chociaż drużyna stoi niżej technicznie, jednak nadrabia ambicją i poświęceniem, czem Cracovia obecnie coraz mniej może się poszczycić.

Kraków, 19. 10. (Pat). Zawody piłki nożnej między Wawelem a Wisłą dały wynik 2 : 1 (1 : 1). Największą niespodzianką był wynik powyższych zawodów, bowiem Wisła była z góry pewna zwycięstwa i uległa zapałowi młodszej, dużej na przyszłość obiecującej drużyny.

Warszawa, 19. 10. (Pat). Zawody piłki nożnej między Hasmoneą lwowską a Legją dały wynik 4 : 1 (1 : 0). Honorową bramkę uzyskała Legja z karnego. Sędzia usunął przed końcem gry gracza Hasmonei Steiermana.

Lwów, 19. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Pogonią a Czarnymi o mistrzostwo klasy A dały wynik 4 : 0 (3 : 0). — Zawody towarzyskie Pogoń (Stryj) — Lechia 3 : 3.

Stanisławów, 19. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody o mistrzostwo klasy A między Polonją z Przemyśla a Stanisławowską Rewerą przyniosły zwycięstwo Polonji w stosunku 4:0.

Łódź, 19. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej ŁKS — Siła o mistrzostwo klasy A dały wynik 5:0 (5:0).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **TOWARZYSTWO AKCYJNE H. CEGIELSKI** zwołało swych akcjonarjuszy na Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 27 września rb. w celu przedłożenia swoim akcjonarjuszom zwaloryzowanego bilansu na złote. Z cyfr bilansowych, które w aktywach wynoszą 12 miljonów, w pasywach 1,8 miljona zł., rezultuje czysty majątek Towarzystwa netto 10,3 miljona złotych. Walne Zebranie określiło w myśl życzenia Zarządu i Rady Nadzorczej oraz w myśl przepisów Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 25 czerwca br., kapitał zakładowy na 6,6 miljona złotych, podzielone na 50-złotowe akcje tak że na każde 50 akcyj starych otrzymuje akcjonarjusz jedną 50-złotową akcję. Do funduszy rezerwowych przypisano 3,7 miljona złotych, przyczem ostrożne przeszacowanie wartości wykazuje poważne dalsze, ciche rezerwy. Walne Zebranie przyjęło jednomyślnie wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej i wyraziło kierownictwu Towarzystwa swoje żywe zadowolenie. Wpłacony [illegible] akcjonarjuszy kapitał został całkowicie bez strat [illegible] substancji zachowanym, a towarzystwo z racji wielkich rezerw ma podstawy swoje doskonale zabezpieczone. Obecny kurs giełdowy akcyj T. A. H. Cegielski nie odpowiada wcale rzeczywistej bilansem złotym wykazanej wartości, z czego należy wnioskować, że wiadomość o postawieniu bilansu złotego nie dotarła jeszcze do szerokich kół akcjonarjuszy. Ponieważ znaczna ilość akcyj tego Towarzystwa znajduje się w rękach drobnych akcjonarjuszy, przestrzec ich należy przed sprzedawaniem akcyj H. Cegielski niżej ich bilansowej wartości, która wykazuje 1,50 zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 18. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Waluta	Kurs	
Dolary Stanów Zjedn.	5.16	złp.
Floreny holenderskie	202,45	„
Franki belgijskie	24,94	„
Franki francuskie	27.07	„
Franki szwajcarskie	99.33	„
Funty angielskie	28,17	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.40	„
Liry włoskie	22 64	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.93	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Nr. 167
Głosu Pomorskiego
z dnia 20 lipca
kupujemy
z powrotem lub za-
mieniamy na nowy.
Administracja
Głosu Pomorskiego

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy naczelny sekretarz miejski Bronisław Baczkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że projekt bocznicy, prowadzącej od głównego toru przy dworcu w Grudziądzu do Rzeźni Miejskiej, jest wyłożony do publicznego wglądu w Ratuszu I, pokój nr. 32. [2033

Ewentualne reklamacje należy składać do dnia 18. 11. br. do niżej podpisanego Urzędu.

Grudziądz, dnia 18 października 1924 r.

Magistrat.

Obwieszczenie.

W myśl okólnika Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń nr. 95/24. z dnia 12 września 1924 Ldz. 3644/24. zawiadamia się niniejszem, iż składki od ubezpieczenia na wypadek choroby obliczone będą nadal: **za miesiąc styczeń, kwiecień, lipiec i październik po 5 tygodni**, zaś za wszystkie inne miesiące po 4 tygodnie. 2042

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) Wawrzynkowski, Przewodniczący — (—) Dr. Rudkowski, Dyrektor

Dwie posady nauczycielskie

do objęcia w Zakładzie Karnym w Grudziądzu od zaraz z poborami początkowo X. kl. urzęd. państw. (stopniowa podwyżka poborów do kl. VIII.).

Reflektuje się na siły fachowo wykwalifikowane i umiejące grać na organach.

Zgł. piśm. z dołączeniem życiorysu oraz odpisu świadectwa ukończenia seminarjum nauczycielskiego, należy nadesłać na ręce (2043

Dyrektora Zakładu Karnego Grudziądz.

Materjały piśmienne, biurowe i szkolne

poleca

Hurtownia St. Całbecki
Grudziądz, Mickiewicza nr. 21. [12280

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby od 2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**



Zaoszczędzasz wiele śrutując ziarno w domu **śrutownikiem »Nitscheska«** niedościgniony w pracy **NITSCHE i SP.**, fabryka maszyn w Poznaniu, 130 św. Marcin 32. **Filja w Warszawie Złota nr. 30**



Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Papier

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla składów, materjałów piśmiennych, zakładów introligatorskich i drukarń w firmie

DOM HANDLOWY
F. Plesz i Ska., Bydgoszcz,
Śniadeckich 9. [2041

Polecam znakomite

obiady, kolacje

napoje wszelkiego gatunku. Ciepła kuchnia o każdej porze dnia. Ceny umiarkowane, nie wyższe jak w prywatnych jadłodajniach. (12325

Józef Grzeszkowiak, Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 19.
Osobom podejrzanym wstęp wzbroniony.

PANNA

biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku— siła doskonała — potrzebna od zaraz na wysoką płacę. — Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **nr. 2005** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

!!! CENY ZNIŻONE !!!

Kino - Variete Apollo

Od poniedziałku 20 bm.
I. **„ZWYCIĘSTWO KOBIETY"** z piękną Mac-Donald w roli gł.
II. Przecudny obraz wytwórni polskiej **„CZATY"**
A. Mickiewicza 2039

OLBRZYMI PROGRAM
III. **»IMIENINY PANA BARNABY«**
Od 5-ej dla młodzieży szkolnej i dzieci (dozwolone) **„CZATY"**
A. Mickiewicza
Ceny zniżone.
Razem 14 aktów.

Kino - Variete Apollo

Nowootwarcie!

Szanowną Publiczność miasta Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że we wtorek, dnia 21-go bm. **otwieram przy ulicy Sienkiewicza nr. 4**

Specjalny skład czekoladek i cukierków

prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekając skorą i rzetelną usługę.

12319 Z poważaniem **A. Kulinna.**

Redaktor ludowy dla Pomorza

Mam zlecenie wyszukania dla pisma narodowego, wychodzącego trzy razy na tydzień w większem mieście na Pomorzu, redaktora, o ile możności Pomorzanina, najchętniej nauczyciela emerytowanego, który zna dobrze lud pomorski i umie pisać popularnie. Stanowisko w wydawnictwie dobrze fundowanem jest stałe.

Zgłoszenia z dokładnym opisem dotychczasowej działalności i próbami stylu przyjmuje **Edward Pawłowski**, dyrektor Drukarni Polskiej, Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin nr. 70 (2044



2010

„Lanza"

wszechświatowej sławy i najlepsze

parowe i motorowe garnitury do młócenia

typów olbrzymich, normalne i mniejsze, posiadamy stale na składzie.

Używane maszyny przyjmujemy w policzenie.

Nitsche i Ska., fabr. maszyn w **Poznaniu**
Św. Marcin 33 i ulica Kantaka nr. 10.
Filja w Warszawie ulica Złota nr. 30.

KINO „ORZEŁ" VARIETE

Zadośćuczyniając życzeniu szerokich mas naszych Szan. bywalców kinematogr., zniżyliśmy ceny wstępu do naszego kina aż do odwołania z wyjątkiem niedziel. Spodziewać się należy, że Szan. Publiczność uzna nasze dążenia, chcąc dać możność miłego spędzania tak długich i nudnych wieczorów obecnego sezonu zimowego w naszym teatrze, dając jak dotąd mimo szalonego nakładu kosztów obrazy tylko pierwszej jakości, a w zamian tego podąży gremjalnie do naszego teatru, gdyż na programie się nikt nie zawiedzie. [2037

Ceny wstępu: Balkon 1,50, I Parter 1,00, II Parter 0,65, Szereg. 0,40

Od dziś do 22. b. m.:

Okręt zadżumionych

Porywający dramat w **6-ciu aktach.**

II. **KAPITAN KIDD** II serja
z Eddie Polo. — z Eddie Polo.

Wkrótce: »KREW ZA ŁZY«
Film ze śpiewami. **Wiera Hołodnaja** w roli głównej.



Hezadont
pasta i eliksir chronią jamę ustną i zęby od zakażenia

Miaflor
krem i puder ściśle hygieniczne

Wystrzegać się falsyfikatów! 1947

HENRYK ŻAK - POZNAŃ

Fabryka perfum i kosmetyków

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

Eleg. powóz

do sprzedania. Informacji udzieli **Schmidt**, Grudziądz, Staszyca 5. [12243

Futro damskie

karakuły (łapki) na sprzedaż ul. Zamkowa 2, prt. l.

Wóz rzeźnicki

do mięsa (system berlińskie), mało używany natychmiast tanio do sprzedania. Oglądać można każdego czasu u p. **Świtilka** w Chełmnie ulica Wodna nr. 31, [2048

3 konie rob.

sprzeda **Krzyżanowski**, Rogóźno Pomorze. [2046

Posady

Biegłego zecera

dobrego akcydensistę poszukuje od zaraz **Wł. Kulerski.** ul. Pańska 19. [2035
Drukarnia, fabryka bloków kasow. i wyrób pieczątek.

Kilku dzielnych **cholewkarzy** na stałą pracę i wysoką płacę natychm. poszukuje Pomorski Handel Skór, ul. Lipowa 15. [12320

Poszukuję pomocnika i ucznia rzeźnickiego
Urbański, mistrz rzeźnicki, Pl. 23 Stycznia 17. [12324

Potrzebny czeladnik krawiecki

od zaraz **Wm. Popiel**, krawiec, Lipowa 34, III.

Czeladnicy stolarscy

na prace fornierowane mogą się zgłosić. **F. Szlamowicz, Śródnica** wytwórnia mebli. [2040

Gospodyni

samodzielna, znająca się doskonale na gospodarstwie kobiecem i kuchni, oraz ma zamiłowanie do dzieci (1 dziecko 4 lata), potrzebna od zaraz. Reflektuje się tylko na starszą osobę. Zgłoszenia i odpisy świadectw do **Wł. Kaszubowski**, sekretarz nadleśnictwa **Warlubie.** [2045

Mieszkania

Mieszkania 5 do 6 pokoi

poszukuje się zaraz lub od 1. 11., albo 15. 11. br. Dzierżawa naprzód. Zgł. do Gł. Pom. pod 12328.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na 3 lub 4 pokoje. Dopłacę. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod 12332.

Pokój umebl.

do wynajęcia Forteczna nr. 18a, II ptro. [12295

Pokój umebl.

z pełnem utrzymaniem dla 2 panów do wynaj. Toruńska 33, I° prawo.

Dzierżawy

Skład z mieszk.

najmniej 3 pokoje, kupię lub wydzierżawię [2032 **Adamski**, Chojnice, Dworcowa 2.

Zguby

Dnia 13-go września 24 r. **zgubiłem książeczkę wojsk.** a portfelem wraz pieniędzmi na drodze Zarośle — Dusocin — Mokre (i inne papiery) na nazwisko **Jan Cieplołek**, zamieszkałego **w Szembruku.** Papiery złożyć w Administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 12326.

Zgubiłem

książeczkę wojskową na nazw. Józef Makowski, Budy, pow. Grudziądz. Proszę o zwrot. [12314

Dnia 15 bm. na Rynku Rybim **zgubiono torebkę**

z dokumentami osobist. i pieniądze które znalazca może zatrzymać. O zwrot torebki i dokument., które unieważniam uprasza **Stefanja Stepanek** Grudziądz, Koszarowa 28 u właśc. domu. [12293

Różne

„Philatelia"

Kraków, Rynek 9 poleca **albumy, katalogi, przybory filatelistyczne, znaczki europejskie i zamorskie.** Obszerny cennik za nadesłaniem 20 gr. [2047

Kto udziela lekcji stenografji? Of. z podaniem ceny do Głosu Pom. pod 1030.

Wyłowiono drzewo z Wisły
Pilecki. Wielki Lubień. (12315

Regały z szufladami oraz **kramnicę**

kupię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. pod nr. 2022.